

BP JERZY (PAŃKOWSKI)¹

Katedra Prawosławnej Teologii Praktycznej ChAT

TERAPIA PRAWOSŁAWNA

Krzysztof Leśniewski. *„Nie potrzebują lekarza zdrowi... Hezychastyczna metoda uzdrawiania człowieka*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2006 ss. 425. ISBN 83-7363-393-6.

Problematyka związana z psychosomatycznym zdrowiem człowieka zawsze budziła duże zainteresowanie. Na przestrzeni wieków nietrudno dostrzec, że ludzkie zdrowie nie może być rozpatrywane w oderwaniu od siebie duszy i ciała. O ile zdrowie cielesne lub jego brak nie oznaczało automatycznie obecności zdrowia duchowego, o tyle zdrowie duchowe uwidaczniało się w ciele, nawet mimo obecności w nim fizycznej choroby. Te przejawy można było dostrzec w reakcji człowieka na chorobę, która go nawiedziła.

I. ADRESACI KSIĄŻKI

Autor recenzowanej książki, która z pewnością zainteresuje każdego współczesnego teologa, dr hab. Krzysztof Leśniewski, koncentruje swoją uwagę na hezychastycznej metodzie uzdrawiania człowieka. Innymi słowy, skupia się na jej terapeutycznym charakterze, poddając analizie to, co w człowieku na zawsze pozostanie tajemnicą, a więc jego życie, i to w każdym aspekcie. Do kogo kieruje swoje rozważania? Odpowiedzi udziela sam Autor, pisząc: „Dla kogo przeznaczona jest ta książka? Przede wszystkim dla teologów. Głównie dla teologów duchowości, zainteresowanych modlitewną tradycją chrześcijańskiego Wschodu, oraz dla pastoralistów, poszukujących sprawdzonych przez wieki metod pomocy duchowej dla wiernych. Ponadto publikację tę kierujemy do chrześcijańskich lekarzy psychiatrów, psychologów i psychoterapeutów, by mogli szerzej i bardziej integralnie spojrzeć na rzeczywistość choroby człowieka oraz jej bezpośrednie i pośrednie odniesienia do jego sfery duchowej” (s. 21).

¹ Autor jest absolwentem Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie i Wydziału Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Ateńskiego (Grecja); e-mail: archimjerzy@wp.pl

Dobrze się stało, że adresatami swojej książki Autor nie czyni tylko teologów, ale również przedstawicieli świata medycyny psychiatrycznej. Etymologia terminu „psychiatria” (gr. ψυχή ‘dusza’, ἰατρεία ‘leczenie, kuracja’) wskazuje na terapię ludzkiej duszy. Psychiatra to zatem lekarz duszy, a więc – w ujęciu nauki Kościoła wschodniego o sakramencie spowiedzi – psychiatrą jest w istocie rzeczy każdy spowiednik. Świadomość chrześcijańska właśnie w ten sposób pojmuje terapię ludzkiej *psyche*. Co jednak wprowadza duszę człowieka w chorobę? Jak rozpoznać nie tylko jej skutki, ale nade wszystko przyczyny? Cała metoda terapii hezychastycznej skupia się właśnie na zlokalizowaniu, a następnie na uzdrowieniu przyczyn ludzkich cierpień związanych z chorobą duszy.

II. MISTERIUM OSOBY LUDZKIEJ

Autor rozpoczyna swoją rozprawę od analizy antropologicznej (rozdział „Kim jest człowiek? Kluczowe pojęcia w antropologii hezychastycznej”). Antropologia hezychastyczna w swej genezie sięga samych początków człowieka. W różnych aspektach teologicznych jest rozpatrywana jako dychotomiczna i trychotomiczna wizja człowieka. O ile w przypadku dychotomii określenie duszy i ciała wskazuje na biblijną psychosomatyczność człowieka, o tyle w przypadku trychotomii należy wyjaśnić ponadto pojęcie ducha w człowieku, co stanowi niemałą trudność z uwagi na jego tajemniczą funkcyjność i etymologię. Być może dlatego wizja ta odgrywa dominującą rolę w tradycji hezychastycznej. Analogiczny problem występuje przy zdefiniowaniu i lokalizacji ludzkiej duszy, umysłu i serca. Wszystkie te pojęcia należą bowiem do prapojęć nie mających określeń. Są to tak zwane pojęcia proste. Dlatego autor słusznie opiera swoje rozważania na patrystycznej świadomości Kościoła.

Serce, dusza, umysł i duch, a nawet ciało pozostają w sferze niepoznawalnej do końca tajemnicy, nawet dla świata medycyny. Po dzień dzisiejszy trudno, na przykład, o definitywną konstatację śmierci człowieka w przypadku, kiedy znajduje się on w śpiączce, a jego funkcje życiowe podtrzymywane są działaniem respiratora i innych urządzeń. O ile trudniejsze jest określenie poruszeń serca, jego emocjonalnych doznań, relacji z umysłem i duszą, wyrzutów sumienia. Wszystkie te pojęcia doczekały się względnych teorii i definicji, które już dawno znalazły swój pogłębiony wyraz w *Filokalii* świętych Ojców. Wydaje się, że podobny cel postawił przed sobą Autor recenzowanej książki, dokonując tak skrupulatnej analizy ontologicznej i symbiotycznej wspomnianych rzeczywistości ludzkiego istnienia na ziemi i we wszechświecie. Analiza ta ma charakter nie tylko formalno-egzystencjalny, ale jednocześnie nosi znamiona poważnej analizy eschatologiczno-soteriologicznej.

III. HEZYCHASTYCZNA DIAGNOZA CHORÓB CZŁOWIEKA

Kolejnym punktem rozważań autora jest próba zdiagnozowania zaburzeń psychiczno-fizyczno-duchowych (rozdział „Hezychastyczna diagnoza zaburzeń psychiczno-fizyczno-duchowych”). Ów trójpodział tematyczny wskazuje na trychotomiczną istotę badań hezychastycznych. Czytelnik zapoznaje się tutaj z całym procesem przyczynowania owych zachwiań, poczynając od funkcjonowania wyobraźni, poprzez rozwój myśli w człowieku, jego dialog z myślami, zgodę na ich obecność w sercu, planowanie działania i akt grzechu². Autor ukazuje nam również podstawowe przykłady przyczyn powstawania zaburzeń w psychice, ciele i duszy człowieka. Dzieli je na zaburzenie zachodzące na poziomie ciała, na poziomie duszy i ducha.

Nie sposób pominąć tutaj również pojęcia namiętności (gr. τὰ πάθια), które Autor konfrontuje ze świadomością medycyny psychoterapeutycznej. Chociaż początkowo zaburzenia i reakcje te wydają się być pokrewne, to w ich istocie tkwi, mimo wszystko, inne podejście do świadomości ludzkiej. To, co dla świata psychoterapii może stanowić emocjonalny błąd lub usprawiedliwioną pożądlivość, dla świata hezychastycznej rzeczywistości oznaczać będzie grzech i upadek. Najważniejszym jednak rozróżnieniem obydwu światów jest docelowość wszystkich tych doznań i emocji. Dla duchowości Wschodu będzie nią zawsze zbawienie człowieka. Wszystko będzie rozpatrywane tylko w tym kontekście, który inaczej można określić jako działanie *sub specie aeternitatis*. Ten eschatologiczno-soteriologiczny wymiar jakiegokolwiek analizy terapeutycznej odróżnia od siebie te dwie rzeczywistości. Tym niemniej nie oznacza to, iż nie mogą one nawzajem współistnieć. Dokona się to jednak tylko wtedy, gdy celem tego współistnienia i współdziałania będzie zbawienie człowieka.

IV. METANOIA JAKO ISTOTNY WARUNEK TERAPII HEZYCHASTYCZNEJ

Logicznym następstwem analizy autora stały się – w kolejnym rozdziale – „warunki sine qua non terapii hezychastycznej”. W momencie, gdy postawiona została diagnoza, wyznacza się warunki, które pomogą przeprowadzić odpowiednią terapię. Bardzo ważnym momentem w tych rozważaniach jest pojęcie *metanoi* jako przemiany umysłu. Termin ten ma w sobie głęboką treść. Nie oznacza on pokuty w znaczeniu teologii zachodniej, nie oznacza również zadośćuczynienia Bogu za popełnione

² Inne przykłady tego procesu przytacza św. Ignacy Branczaninow. Por. Archim. Jerzy (Pańkowski). *W poszukiwaniu zbawienia. Bogactwo i piękno życia duchowego w ascetyczno-teologicznej myśli św. Ignacego Branczaninow*. Warszawa: ChAT 2006 s. 130-133.

grzechy czy też własnemu sumieniu za popełnione błędy. *Metanoia* to przemiana całego nastawienia człowieka do własnego życia, otaczającego go świata i drugiego człowieka, ale przede wszystkim to zmiana sposobu myślenia. *Metanoia* nie jest również aktem jednostkowym czy też ograniczonym czasowo. To nieustanny i dożywotni proces ciągłej przemiany myślenia skażonego grzechem. To stan, w którym otwierają się na samego siebie duchowe oczy człowieka, to sposobność do prawdziwej i faktycznej oceny swego stanu bez żadnych zbędnych usprawiedliwień. Wszystko to prowadzi człowieka do otwarcia się na przyjęcie Boga. Od tej chwili warunki takiego spotkania stają się dla człowieka centrum jego egzystencji na ziemi, która tylko wówczas ma jakikolwiek sens, jeśli prowadzi do Boga. Ta droga często naznaczona jest upadkami i grzechami, ale najważniejsze w niej jest ciągle nastawienie człowieka na to spotkanie. To nastawienie staje się nastawieniem bezgranicznym. Tylko ono zaczyna mieć jakikolwiek znaczenie, albowiem prowadzi do celu – do Boga. Świadomość patrystyczna, rozpatrując tajemnicę zbawienia człowieka, często podkreśla właśnie dlatego to, co jest i było przy każdym działaniu prawdziwym zamiarem człowieka. Ważny jest nie tyle sam akt, co nastawienie, nie tyle działanie, co jego przyczyna. Warunki te spełniają się przede wszystkim poprzez samokontrolę i czujność, wewnętrzne wyciszenie i modlitwę.

Metanoia nie polega również na stawianiu przed sobą wygórowanych zadań. To paradoksalny fakt, którego może doświadczyć każdy poddający się jego działaniu. Oto co na ten temat mówi analityk teologii św. Izaaka Syryjczyka: „Mam wiele grzechów. Weźmy taki stan za przykład. Kiedy skupię się w sobie i podejmę kilka decyzji, z pewnością zażądam od Boga wielu darów. Moim marzeniem będzie dojście do osiągnięć świętych. W rzeczywistości stanie się oczywiście rzecz odwrotna. Im większą decyzję podjąłem, tym będę miał więcej upadków. A kiedy moje grzechy staną się liczniejsze, stojąc w obliczu Boga, zażądam od niego jako dowodu miłości jeszcze większych darów. Jeśli wcześniej prosiłem Go o dar uzdrawiania, teraz poproszę Go o dar wskrzeszania umarłych. Jeśli wcześniej prosiłem Go, aby mnie uwolnił od myśli, teraz poproszę Go, aby mnie uwolnił od Szatana. Im więcej namiętności rozpala się we mnie, tym większe żądania będę miał w stosunku do Boga i tym więcej będę Bogu obiecywał, że ukrzyżuję się dla Niego. Wszystko to odkrywa w człowieku to, że nie ma poczucia własnej słabości i choroby. Dlatego nie pozwalaj swemu umysłowi wchodzić na krzyż, nie chciej poczuć, że jesteś ukrzyżowany. Twój umysł niech wie, że jesteś grzeszny i niech błaga tylko o jedno – uwolnienie od grzechu”³

W tym tkwi cała mądrość hezychastyczna, wyjaśniająca nam prawdziwe działanie *metanoi*, która jest *de facto* ciągłą pracą umysłu, kontrolującą działania ciała i serca, serca i ciała i nigdy nie przestająca błagać Boga o wybaczenie. Pojęcie świętości

³ Αρχ. Αιμιλιανού Σιμωνοπετρίτου. Λόγοι ασκητικοί. Ερμηνεία στον *αββά Ησαΐα*. Αθήναι: Ίνδικτος 2006 s. 228.

w Kościele wschodnim można dostrzec w paradoksalnej świadomości własnego grzechu, często nawet tego, którego człowiek nie popełnił w rzeczywistości. Mógłby jednak tego dokonać, według zasad działania w człowieku *metanoi*, gdyby opuściła go łaska Boża i były ku temu sprzyjające warunki. *Metanoia* nie jest stanem zwątpienia (gr. ἡ ἀπογνώση, ἡ ἀκηδία), to raczej stan hezychastycznej smutnej radości (gr. τὸ χαρόπιον πένθος), pełnej nadziei na uzdrowienie, którym jest duchowa psychoterapia.

V SZCZEGÓŁOWE ZALECENIA TERAPII HEZYCHASTYCZNEJ

W końcu Autor przystępuje do zaleceń związanych z postawioną diagnozą (rozdział „Zalecenia terapii hezychastycznej”). Rozpoczyna je od analizy chorobliwych stanów ciała ludzkiego związanych z obżarstwem, nieczystością i chciwością. I chociaż chorób naszego ciała, w aspekcie nawet duchowym, jest znacznie więcej, trzy wymienione przez Autora rzeczywiście stanowią ich podstawowe źródła. Podobną „tryptykowość” dostrzegamy przy analizie chorób duszy, które sprowadzają się do gniewu, smutku i zwątpienia. Wszystkie te przejawy nie pozwalają ludzkiej duszy na żadne działania zapobiegawczo-terapeutyczne. Największym jednak zagrożeniem dla równowagi człowieka jest śmiertelny grzech acedii lub też nawet całkowitego zwątpienia. Prowadzi on bowiem do odrzucenia możliwości *metanoi*, a często nawet do samobójstwa, pozbawiającego człowieka jakiegokolwiek nadziei na życie wieczne. Innymi duchowymi przejawami chorobowego stanu człowieka są próżna chwała i pycha jako źródło wszelkiego zła. Jeśli posługiwalibyśmy się językiem medycznym, w tym przypadku moglibyśmy mówić o chorobach rakowych. Pycha i *metanoia* to dwa nawzajem wykluczające się stany, których pojednanie nigdy nie stanie się faktem rzeczywistym. Powyższe zalecenia kończy dogłębna analiza modlitwy powszechnej i modlitwy indywidualnej, a zwłaszcza modlitwy Jezusowej. Terapia hezychastyczna opiera się przede wszystkim na tej ostatniej w jej połączeniu z uświęcającą mocą modlitwy eucharystycznej.

VI. KOŃCOWA OCENA MONOGRAFII

Trudno na kilku stronach recenzji ocenić trud wielu miesięcy, a może nawet lat, którego – w godny podziwu sposób – podjął się Krzysztof Leśniewski. Autorowi należą się przede wszystkim za to słowa prawdziwego uznania, tym bardziej że poświęcił się on badaniom Kościoła wschodniego. Świadczy to o wielkim umiłowaniu tego, co w życiu najważniejsze, a więc zbawienia człowieka. Z lektury można wnioskować, że teoria musiała być poprzedzona praktyką, modlitwą i ascetycznym wysił-

kiem. Wszystko to przyczyniło się do powstania godnego uwagi dzieła, które znacznie wzbogaca dotychczasowe publikacje teologiczne z dziedziny hezychazmu. Taką próbę podjął w Grecji w latach dziewięćdziesiątych metropolita Hierotheos Vlachos⁴. Jego książka doczekała się tłumaczeń na kilka języków europejskich. Dzieło Krzysztofa Leśniewskiego w niczym nie ustępuje wspomnianej publikacji, a nawet ją w wielu kwestiach znacząco uzupełnia. Dlatego życzę Autorowi i jego książce podobnego powodzenia, z serca dziękując za wielki, wart najwyższej pochwały trud.

⁴ Ρογ. μητρ. Ιεροθέου Σ. Βλάχου. *Ορθόδοξη Ψυχοθεραπεία (πατερική θεραπευτική αγωγή)*. Τ. I-IV Αθήνα 1993.